

## 17 sierpnia 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Sdz 9,6-15) Wszyscy możni miasta Sychem oraz cały gród Millo zgromadzili się i przyszedłszy pod dąb gdzie stała stela w Sychem, ogłosili Abimeleka królem. Doniesiono o tym Jotamowi, którzy poszedłszy, stanął na szczycie góry Garizim, a podniósłszy głos, tak do nich wołał: Posłuchajcie mnie, możni Sychem, a Bóg usłyszycie was także. Zebrały się drzewa, aby namaścić króla nad sobą. Rzekły do oliwki: Króluj nad nami! Odpowiedziała im oliwka: Czyż mam się wyrzec mojej oliwy, która służy czci bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Z kolei zwróciły się drzewa do drzewa figowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedziało im drzewo figowe: Czyż mamy się wyrzec mojej słodyczy i wybornego mego owocu, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Następnie rzekły drzewa do krzewu winnego: Chodź ty i króluj nad nami! Krzew winny im odpowiedział: Czyż mam się wyrzec mojego soku, rozweselającego bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Wówczas rzekły wszystkie drzewa do krzewu cierniowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedział krzew cierniowy drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie namaścić na króla, chodźcie i odpoczywajcie w moim cieniu! A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z krzewu cierniowego i spali cedry libańskie.

(Sdz 9,6-15)

Wszyscy możni miasta Sychem oraz cały gród Millo zgromadzili się i przyszedłszy pod dąb gdzie stała stela w Sychem, ogłosili Abimeleka królem. Doniesiono o tym Jotamowi, którzy poszedłszy, stanął na szczycie góry Garizim, a podniósłszy głos, tak do nich wołał: Posłuchajcie mnie, możni Sychem, a Bóg usłyszycie was także. Zebrały się drzewa, aby namaścić króla nad

sobą. Rzekły do oliwki: Króluj nad nami! Odpowiedziała im oliwka: Czyż mam się wyrzec mojej oliwy, która służy czci bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Z kolei zwróciły się drzewa do drzewa figowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedziało im drzewo figowe: Czyż mamy się wyrzec mojej słodyczy i wybornego mego owocu, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Następnie rzekły drzewa do krzewu winnego: Chodź ty i króluj nad nami! Krzew winny im odpowiedział: Czyż mam się wyrzec mojego soku, rozweselającego bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Wówczas rzekły wszystkie drzewa do krzewu cierniowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedział krzew cierniowy drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie namaścić na króla, chodźcie i odpoczywajcie w moim cieniu! A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z krzewu cierniowego i spali cedry libańskie.

(Ps 21,2-7)

REFREN: Król się weseli z Twej potęgi, Panie

Panie, król się weseli z Twojej potęgi  
i z Twojej pomocy tak bardzo się cieszy.  
Spełniłeś pragnienie jego serca  
i nie odmówiłeś błaganiom warg jego.

Bo pomyślnie błogosławieństwo wcześniej nań zesłałeś,  
szczerozłotą koronę włożyłeś mu na głowę.  
Prosił Ciebie o życie, Ty go obdarzyłeś  
długimi dniami na wieki i na zawsze.

Wielka jest chwała dzięki Twej pomocy,  
ozdobiłeś go dostojnością i blaskiem.  
Boś go błogosławieństwem uczynił na wieki,  
nappełniłeś go radością Twojej obecności.

(Hbr 4,12)

Żywe bowiem jest słowo Boże i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli  
serca.

(Mt 20,1-16a)

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: Królestwo  
niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby  
nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za  
dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył  
innych, stojących na rynku beczynnie, i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej  
winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. Oni poszli. Wyszedszy ponownie  
około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około  
godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie  
cały dzień beczynnie? Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im:  
Idźcie i wy do winnicy! A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do  
swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od  
ostatnich aż do pierwszych! Przyszli najęci około jedenastej godziny i  
otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną;  
lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi,  
mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami,  
którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. Na to odrzekł jednemu z nich:

Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną?  
Weź, co twoje i odejź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie.  
Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz,  
że ja jestem dobry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

## Komentarz

"Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swojej winnicy."

Niektórych Pan Bóg zaprasza do swojej winnicy nawet nie o jedenastą, ale za pięć dwunastą. W ten sposób został zaproszony do winnicy Pańskiej dobry łotr, Pan Jezus wezwał go w ostatniej godzinie jego życia.

Przypowieści o robotnikach w winnicy Pan Jezus przekazuje nam szczególnie dwie prawdy. Po pierwsze, Pan Bóg na pewno sobie ceni nasze dobre czyny, ale tak ostatecznie chodzi Mu o nas samych. Niezależnie od tego, jaki kształt miało moje dotychczasowe życie, Bogu zależy na tym, żebym ja stał się Jego przyjacielem i nie bał się Jemu zawierzyć. Dlatego dobry łotr na pewno wygrał swoje życie, a stracić je może ktoś, kto całe życie idzie po Bożemu, ale zatonię przy wejściu do portu.

I druga prawda, która wyraźnie wynika z przypowieści o robotnikach w winnicy: Nikomu z nas nie wolno się uważać za lepszego od innych. Ten błąd popełnili robotnicy, którzy pracowali w winnicy od samego rana. Otóż jeśli ktoś z nas ma to szczęście, że służy Bogu od swojej młodości i zachowuje Boże przykazania, niech za to Panu Bogu dziękuje, ale niech się z tego powodu nie uważa za lepszego od innych - nawet od tych, którzy może daleko odeszli od Boga i nie liczą się z Jego przykazaniem. Raczej módlmy się za tych ludzi, ażeby przynajmniej za pięć dwunastą znaleźli Boga i Go pokochali.

Zastanówmy się jeszcze, czym jest próżnowanie w świetle dzisiejszej Ewangelii. Właściciel winnicy, kiedy przyszedł pod koniec dnia na rynek i zobaczył tam ludzi stojących beczynnie, zapytał ich: "Dlaczego tak próżnujecie dzień cały?" Próżnującymi są ci, którzy nie podejmują pracy w winnicy. Choćbym był człowiekiem bardzo zajęтым i po ludzku wiele w życiu osiągnął - ale jeśli to nie jest skierowane ostatecznie ku Bogu i ku życiu wiecznemu - to ja jestem człowiekiem próżnującym.

Zatem próżnowanie w świetle tej przypowieści to nie tyle lenistwo i nieróbstwo, ale takie ułożenie sobie życia, że nie przybliża mnie ono do życia wiecznego.

o. Jacek Salij